

50-LECIE

ŚLĄSKICH TECHNICZNYCH
ZAKŁADÓW NAUKOWYCH

Zaproszenie

PROGRAM ZJAZDU

- 10.00 -- 12.00 Zwiedzanie Instytutu Politechniki Śląskiej – b. pomieszczeń ŚITZN przy ul. Krasińskiego 8
- 12.00 – 14.00 Rejestracja uczestników i wydawanie materiałów zjazdowych w holu Hali Sportowej Huty Baildon przy ul. Dzierżyńskiego 89
- 14.00 – 16.00 Uroczyste spotkanie absolwentów z nauczycielami i młodzieżą szkolną ŚITZN – Hala Sportowa Huty Baildon
- 17.00 Spotkania towarzyskie w lokalach wyszczególnionych w indywidualnych zaproszeniach

KOMITET ORGANIZACYJNY I DYREKCJA SZKOŁY

serdecznie zapraszają

Kol.

Grzegorz MICHAŁSKI

na

UROCZYSTOŚCI

związane z obchodami

JUBILEUSZU 50-LECIA

istnienia Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych
w dniu 28 marca 1981 r.

1931

1981

SITZ

SLĄSKIE
TECHNICZNE
ZAKŁADY
NAUKOWE
1931 – 1981

KATOWICE 1981

SPIS TREŚCI

1. Drogi Czytelniku	3
2. Przyrzeczenie Absolwentów	5
3. Z Kronik Szkoły	6

DROGI CZYTELNIKU!

W dziejach każdej zbiorowości bywają chwile szczególne, obok dni szarych i powszednich, także podniosłe, odświętne. Każdy Jubileusz, a już zwłaszcza 50-lecie, to znaczące święto dla jego uczestników.

Pragniemy, by półwiecze naszej Szkoły — Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach — najbardziej polskiej ze śląskich szkół i najbardziej śląskiej z polskich szkół — zrodziło wśród nauczycieli, uczniów i absolwentów, w gronie wiernych przyjaciół chwilę serdecznej zadumy. Refleksji nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością naszej szkoły, tak mocno przecież związanej zawsze ze swym miastem, regionem i krajem.

Jest nas kilkanaście tysięcy. Pracujemy i żyjemy w wielu zakątkach Polski. Wielu niestety, odeszło już na zawsze, ale żyją w naszej pamięci. Wielu zginęło na frontach II wojny, w partyzanckich walkach z hitlerowskim najeźdźcą. Byli wśród nich synowie powstańców śląskich i uczestników robotniczych, ludowych zrywów o wolność społeczną i narodową. Wśród tych co odeszli, są i ci, którzy po wyzwoleniu kraju oddali swą wiedzę i siły sprawie utrwalenia władzy ludowej, odbudowy zniszczonego wojną kraju i jego socjalistycznej industrializacji, po prostu — uczciwej pracy dla Polski Ludowej.

Oddajemy im dziś hołd szczególny, pomni że bez ich ofiary, walki i pracy, nasza Ojczyzna byłaby dziś inną niż jest. Wiemy oczywiście ile mamy do zrobienia w naszym kraju, jaki nas czeka wysiłek i jakie wyrzeczenia, by naprawić w Rzeczypospolitej wszystkie zaniedbania, błędy i braki. Wiemy też jednak, że tę wielką polską pracę podejmujemy mocni tym co już działaliśmy jako naród. Racjonalnie rzecz oceniając, nie jest tego mało, Polacy mogą spojrzeć prosto w oczy innym narodom. Zwłaszcza, że pokazali już nie raz, iż umieją pokonać największe przeszkody, wychodząc z najgorszych kryzysów.

Naszą największą rezerwą w obliczu obecnych kłopotów jest wiedza, są umiejętności i energia Polaków. To zadecyduje raz jeszcze, to jest najważniejsza gwarancja socjalistycznej odnowy.

Jest nam wszystkim bardzo ciężko, czekają nas jeszcze znaczniejsze trudności. I nie łatwo o optymistyczne spojrzenie w przyszłość.

Sytuacja kraju odbija się dziś jak w soczewce, także w położeniu naszej Szkoły. Czynimy wszystko co potrzeba, by zapewnić lepsze warunki kształcenia i wychowania kadr techników dla gospodarki narodowej. Kolejne roczniki absolwentów ŚITZN staną

przed złożonymi zadaniami. Jesteśmy przekonani — i kierujemy te słowa do najmłodszych członków społeczności naszej Szkoły — że również w przyszłości żywe będą piękne tradycje Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych.

Jesteśmy pewni, że Klub Absolwentów ŚITZN, będzie jak dotychczas znaczącym ogniwem postępu we wszystkich dziedzinach życia. Taki Klub nieformalnie już zresztą istnieje i znany jest z aktywności, silnych wewnętrznych więzów, przywiązania do najlepszych cech i wartości wyniesionych ze swej Szkoły.

Takie właśnie serdeczne koleżeńskie związki są nam bardzo potrzebne wobec odpowiedzialnych zadań, jakie nas czekają. Takie jest przecież nasze, absolwentów ŚITZN, miejsce w tworzącym się sojuszu sił rozsądku i patriotyzmu, zdolnym wydzwignąć socjalistyczną Polskę z obecnego kryzysu, przywrócić jej należne miejsce w rodzinie narodów.

Z tą myślą przygotowaliśmy dzisiejszy skromny, jak wymaga tego chwila, jubileuszowy Zjazd **A**bsolwentów ŚITZN.

SPOŁECZNY KOMITET OBCHODÓW
50-LECIA ŚITZN

KATOWICE, 28 marca 1981 r.

PRZYRZECZENIE ABSOLWENTÓW ŚLĄSKICH TECHNICZNYCH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH

**Zegnam Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe,
w których przez lata nauki przekonałem się,
że wiedza i praca są dobrem najwyższym,
a moją powinnością jest służenie
ze wszystkich sił socjalistycznej Ojczyźnie.**

Przyrzekam:

- wykorzystywać zdobytą wiedzę techniczną
dla rozwoju gospodarczego Polski**
- czynnie uczestniczyć w życiu społecznym kraju,**
- dochować wierności ideom patriotyzmu,
internacjonalizmu i socjalistycznego humanizmu,**
- nigdy nie zawieść zaufania nauczycieli, wychowawców
i drogiej mi Szkoły**

**Zapewniam uroczyście, że wiedzę zdobytą tutaj
wykorzystam dla dobra i na chwałę mojej Ojczyzny
— Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**

Z KRONIK SZKOŁY

Bieżący rok szkolny — 50 rok Istnienia Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych skłania nas do spojrzenia wstecz, do refleksji i sformułowania zamierzeń na przyszłość.

Po pierwszej wojnie światowej, po powrocie części Śląska do Polski, zaistniała m.in. konieczność stworzenia polskiego szkolnictwa technicznego. Utworzenie szkoły technicznej wynikało z potrzeby kształcenia polskiej kadry technicznej na Śląsku, który po wiekach niewoli ofiarą krwi ludu śląskiego połączył się z Matką. Lud ten, pozbawiony możliwości kształcenia na skutek klasowej niesprawiedliwości i germanizacyjnych nacisków, nie mógł zdobyć odpowiedniej pozycji na swej ziemi.

Powstało wprowadzić i rozwinęło się szybko polskie szkolnictwo powszechne i średnie, stosunkowo mało było jednak szkół zawodowych. Do nielicznych średnich szkół technicznych utworzonych na bazie b. szkół niemieckich należały: Szkoła Włókiennicza w Bielsku, górnicza w Tarnowskich Górach i budowlana w Katowicach. Nie mogły one zaspokoić wzrastających potrzeb. I tak np. w 1927 roku na 3.593 zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych województwa śląskiego dyrektorów, inżynierów, kierowniczego personelu administracyjnego i technicznego tylko 779 było Polakami, tj. 21,7 procent.

W dniu 1 marca 1925 r. otwarto Wojewódzką Szkołę Mechaniczną i Hutniczą w Królewskiej Hucie (obecnym Chorzowie), ale i ona nie zaspokoiła rosnących potrzeb. Rozważano różne projekty. W rezultacie postanowiono zjednoczyć wszystkie szkoły techniczne, stworzyć szkołę kilkuwydziałową, przygotowującą specjalistów różnych dziedzin przemysłu i zlokalizować ją w Katowicach — stolicy województwa, skupisku wszystkich zarządów wielkich firm przemysłowych, centralnym węźle kolejowym dla całego południowo-zachodniego zagłębia przemysłowego.

Do budowy gmachu, dla tej o różnych specjalnościach szkoły technicznej, przystąpiono we wrześniu 1928 r., ale formalnie powołał do życia Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe Sejm Śląski w dniu 30 marca 1931 r., jednocześnie likwidując szkołę mechaniczną i hutniczą w Królewskiej Hucie. Personel tej szkoły przeszedł na etat nowo utworzonych SITZN i otrzymał miarę „śląskich funkcjonariuszów wojewódzkich”, co było szczególnym wyróżnieniem. Śląska Rada Wojewódzka w Dzienniku Ustaw Śląskich Nr 18 z dnia 8 sierpnia 1931 roku ogłosiła rozporządzenie zawierające statut organizacyjny Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach.

Budowa gmachu o kubaturze 172 tys. m³ trwała trzy lata. Szczegółowe dane o niespotykanym wyposażeniu wnętrza gmachu — uczelni tego typu drugiej co do wielkości w Europie — podawał biuletyn Instytutu Śląskiego w Katowicach z maja 1938 r. i artykuł dyrektora ŚITZN w 1938 r. — inż. **Mariana Bogdanowicza** (zamieszczony w miesięczniku redagowanym przed wojną przez młodzież). Budowa kosztowała 35 mln 500 tys. zł (przedwojennych), ale też gmach nazywano „pałacem techników”. Częścią składową były warsztaty i własna siłownia, która zaopatrywała ponadto w energię elektryczną dzielnicę Katowic. Połowę budynku oddano do użytku w roku szkolnym 1930/31 — stąd tegoroczny nasz jubileusz, a cały gmach 21 października 1933 r.

Uroczystość otwarcia Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych odbyła się 21 października 1933 r. z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej i ówczesnych ministrów. W akcie erekcyjnym szkoły napisano:

„Polacy, jako odwieczni włodarze tej ziemi
stuszenie domagać się muszą, aby z łona polskiej ziemi
dobyte skarby polski robotnik, technik, inżynier
przerabiał, by przemysłowi Górnego Śląska i Zagłębia
Dąbrowskiego zapewnić dzielnych polskich pracowników
w pełni wykształconych powołano do życia
Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe na chwałę
ojczyzny i dla dobra ziemi śląskiej.”

Przed wojną w murach tego gmachu w ciągu 4 lat kształcili się technicy-mechanicy, elektrotechnicy, technicy-budowlani, drogowi, chemicy. Tu miała siedzibę czteroletnia szkoła administracji kolejowej i przemysłowej, trzyletnie i dwuletnie szkoły mistrzów maszynowych, elektrotechnicznych, budowlanych, drogowych, koksowniczych i gazowniczych, hutniczych i laborantów chemicznych. Zgromadzenie w jednym budynku kilku typów szkolenia dawało możliwość obrania jednolitego kierunku wychowawczego, odpowiedniego, pełnego doboru grona nauczycielskiego, oraz lepszego wyposażenia sal, pracowni i warsztatów, które mogły służyć kilku wydziałom.

W szkole podjęto pracę 135 wykładowców. Warto odnotować nazwiska kolejnych przedwojennych dyrektorów ŚITZN: prof. **Zawrockiego** i inżynierów: **Mariana Klimki** i **Mariana Bogdanowicza**, który sprawował tę funkcję najdłużej, bo od 12 maja 1933 r. do wybuchu wojny.

Spośród grona pedagogicznego największą rolę odegrali: ówczesny polonista — **Włodzimierz Stahl** (powojenny dyrektor Opery Śląskiej), **Wiesław Gorzechowski** (późniejszy naczelnik wydziału szkolenia zawodowego), **Józef Plata** — który po wojnie był wizytatorem kuratorskim, **Konrad Ignacy Pillich** — uczestnik walk o niepodległość, działacz plebiscytowy i powstaniec śląski, póź-

niejszy dyrektor Koksowni „Orzegów” i główny inżynier budowy Fabryki Benzoli w Blachowni Śląskiej.

Od początku młodzież garnęła się do tej szkoły — nie tylko miejscowa, ale spoza województwa. Dla tej młodzieży w 1935 r. przystąpiono do opracowania projektu bursy. Pracami tymi kierowało Towarzystwo Przyjaciół Budowy Bursy ŚITZN. Terenem działalności były województwa: śląskie, krakowskie i kieleckie. W drugim półroczu 1938 roku rozpoczęto budowę bursy o kubaturze 20 tys. m³ kosztem 5,4 mln zł przedwojennych.

W roku szkolnym 1930/31 do ŚITZN na 181 miejsc zgłosiło się 560 kandydatów, w roku szkolnym 1937/38 szkoła liczyła 1200 uczniów. Z jej dokumentacji, z opinii osób postronnych i ludzi, którzy od wielu lat są związani z naszą uczelnią, wynika, że spełniła w okresie przedwojennym swoje zadania jako techniczna szkoła polska. Wykształciła wielu dobrych fachowców i szlachetnych, oddanych Ojczyźnie Polaków. Szczególnie uwydatniła się to w czasie okupacji hitlerowskiej.

Po włączeniu Katowic do III Rzeszy, ŚITZN zamieniono w niemiecką szkołę inżynierską, do której nie dopuszczano Polaków. Urządzenia i części wyposażenia szkoły zniszczono, a rozgrabieniu uległy zbiory Muzeum Górnośląskiego, które w tym czasie znajdowały się w naszym gmachu.

Absolwenci, uczniowie i pracownicy Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w czasie okupacji hitlerowskiej dali się poznać jako oddani patrioci i ludzie czynu. Np. **Czesław Bogdan Gruszczyński**, absolwent wydziału chemicznego z 1936 roku, działacz KPP, w okresie okupacji był członkiem Stowarzyszenia Kół Przyjaciół ZSRR, działaczem Komitetu Okręgowego PPR i żołnierzem Gwardii Ludowej. Za swoją postawę Polaka i komunisty został bestialsko zamordowany przez gestapo. Inny absolwent — **Zdzisław Wiśniewski** — działacz KPP i PPR był sekretarzem V Obwodu Polskiej Partii Robotniczej, a później pierwszym przewodniczącym Konspiracyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. W pierwszych dniach września 1939 r. wśród rozstrzelanych obrońców Katowic znaleźli się uczniowie ŚITZN.

Wiele przykładów świadczy niezbicie, że szkoła jako placówka polska spełniła swoje zadania wychowawcze. O głębokim przekonaniu świadczy czyn woźnego szkoły, byłego powstańca śląskiego — **Franciszka Hartmana**, który z narażeniem własnego życia zamaskował w początkach września 1939 roku godło Polski, znajdujące się na ścianie frontowej auli gmachu przy ul. Krasińskiego.

Ogromnym przeżyciem dla Polaków, zajmujących ten gmach w lutym 1945 r., było spotkanie w tej szkole majestatycznej syl-

wetki BIAŁEGO ORŁA, tak bliskiego nam wszystkim. Udało się również przechować Złotą Księgę Szkoły.

W czasie wojny nauczyciele nie zajmowali biernej postawy. Wielu z nich brało udział w tajnym nauczaniu. Prof. Włodzimierz Stahl po przejściu działań wojennych we wrześniu 1939 r. znalazł się na terenie ZSRR. Tutaj objął funkcję generalnego sekretarza Związku Patriotów Polskich. Do I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wstąpił w maju 1943 r., przeszedł całą kampanię od Oki do Lublina, skąd został odkomenderowany na Śląsk do dyspozycji gen. A. Zawadzkiego.

Z polecenia gen. A. Zawadzkiego grupa polskich pedagogów objęła w posiadanie kompleks budynków należących przed wojną do SITZN, które z wyjątkiem pracowni chemicznych zostały ogołoczone z pomocy naukowych, urządzeń laboratoryjnych oraz parku maszynowego warsztatów szkolnych. Były to pamiętne dni gorączkowej pracy nad przygotowaniem gmachu do otwarcia szkoły, która po pięciu latach okupacyjnej nocy miała ponownie rozpocząć zajęcia dla polskiej młodzieży. Ofiarni nauczyciele ścignęli ze wsząd różne urządzenia, maszyny, organizowali pomoce naukowe, tworząc załączki gabinetów i laboratoriów. Między innymi w tym czasie w szkole znalazły się meble z gmachu byłego Sejmu Śląskiego. Po względnym uporządkowaniu i przygotowaniu sal, pracowni, zorganizowaniu zrębów administracji szkolnej, w dniu 1 marca 1945 roku nasza szkoła znowu podjęła pracę dydaktyczno-wychowawczą.

Niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych zaczęli się zgłaszać uczniowie z okresu przedwojennego, dla których otwarto trzy wydziały: chemiczny, elektryczny i mechaniczny. Nauka odbywała się w bardzo trudnych warunkach, gdyż częściowy brak szyb w oknach i brak opatu stwarzał dokuczliwe zimno, a uczniowie i nauczyciele w płaszczach i rękawiczkach przeciwstawiali się mrozom i chłodom. Nauczyciele mieli szczególne trudności, gdyż nie było podręczników, pomocy naukowych, papieru. A mimo to, ogarnięci zapałem, nie zważali na przeciwności losu, lecz organizowali naukę w oparciu o przedwojenny program nauczania, na podstawie przez siebie pisanych wykładów.

W pamięci nauczycieli i absolwentów utrwaliły się między innymi takie postacie jak dyrektor inż. Zygmunt Zabędzki, kierownicy wydziałów: mechanicznego — inż. Antoni Roźnowski, elektrycznego — inż. Jan Tobiczek, chemicznego — inż. Stanisław Dylla, warsztatów szkolnych — mgr inż. Tadeusz Ślęczka, nauczyciele — humaniści: mgr Władysław Knysz, mgr Stanisław Kozaczka, mgr Józef Jucha, dr Zygmunt Erlacher, dr Eugeniusz Ney, mgr Henryk Płonka, mgr Alfred Roemer; matematycy: mgr Władysław Miedniak, mgr Wacław Warecki, mgr Franciszek Machowski; fizycy: mgr Jerzy Biernacki, mgr Zygmunt Tarnawski, mgr Marian Si-

biga, rysunku technicznego: inż. **Karol Pakuła**, wychowania fizycznego: **Józef Ścigalski** i **Marian Furmanik**, nauczyciele przedmiotów zawodowych: mgr inż. **Alfred Gottschlich**, inż. **Marian Albert**, mgr inż. **Szczepan Chodkowski**, inż. **Jan Kibortt**, mgr inż. **Józef Suckel**, inż. **Tytus Maryański**, mgr **Leon Tombak**, instruktorzy-nauczyciele zawodu: **Franciszek Będkowski**, **Stanisław Figura**, **Henryk Musialik**, **Robert Kopicera**, **Stanisław Mierzwa**, **Leopold Musiał**, **Józef Orszulik**, **Jan Ziaja**, **Władysław Żak**.

I uczniowie i nauczyciele w tych pierwszych tygodniach i miesiącach godnie i chlubnie wypełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny. Pierwszych 395 absolwentów opuściło szkołę w 1945 roku. Nóbór do pierwszych klas zaczął się 1 września 1945 r. i od tej pory ŚITZN rozpoczęły swoje normalne funkcjonowanie. Swoje wielkie święto przeżyły 5 października 1946 r., kiedy to społeczeństwo śląskie ufundowało swojej zasłużonej uczelni sztandar szkolny. Wręczył go dyrektorowi **Zygmuntowi Łabędzkiemu** wojewoda śląsko-dąbrowski — gen. **Aleksander Zawadzki**.

W tym okresie szybko rosła liczba uczniów, dla których trzeba było otwierać po kilka oddziałów w poszczególnych specjalnościach. Szkoła tętniła życiem przez pełnych 14 godzin dziennie, nauka bowiem odbywała się r.a. dwie zmiany, aby objąć całą młodzież, której liczba w roku szkolnym 1951/52 osiągnęła 3963 uczniów. W latach 1945—51 szkołę opuściło 2237 absolwentów, a w jednym 1952 roku wydział elektryczny ukończyło 658 absolwentów, a wydział chemiczny 242 techników. Poza tym kształcili się tu też starsi wiekiem na szeregu kursach oraz na wydziale dla pracujących. Rosło bowiem w szybkim tempie zapotrzebowanie na kadry techniczne, a odbudowujący się przemysł wołał o pracowników technicznych.

Znów ŚITZN stały się chlubą społeczeństwa śląskiego, które z dumą pokazywało swoje dzieło gościom z Polski i z zagranicy. Złota Księga naszej Szkoły zawiera wiele zapisanych kart przez znane osobistości polityczne i naukowe. Zwiedził szkołę pierwszy Minister Oświaty w odrodzonej Polsce — dr **Stanisław Skrzyszewski**, a z okazji poświęcenia sztandaru naszej szkoły do Złotej Księgi wpisał się Wojewoda Śląsko-Dąbrowski — Gen. Dywizji **Aleksander Zawadzki**, późniejszy przewodniczący Rady Państwa. W roku 1946 gościli w naszej szkole wielcy uczeni francuscy — **Irena** i **Fryderyk Joliot-Curie** — składając także swe podpisy w Złotej Księdze.

Funkcję pierwszego powojennego dyrektora szkoły pełnił inż. **Zygmunt Łabędzki**, który w latach 1936—39 był nauczycielem ŚITZN. Po jego odejściu kolejno funkcję tę sprawowali: inż. **Władysław Siadek**, **Roman Ptaszyk**, **Walerian Szczygłowski**, długoletni, wielce zasłużony nie tylko dla szkolnictwa średniego, ale i wyzsze-

go — mgr inż. **Faustyn Krahl**, mgr inż. **Józef Suckel**, mgr inż. **Jerzy Czupryna**, a od roku 1974 mgr **Stanisław Kubica**.

Do roku 1951 ŚITZN podlegały Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego, a następnie zostały przejęte przez Ministerstwo Hutnictwa, które później weszło w skład Przemysłu Ciężkiego. Wtedy ŚITZN, stając się szkołą resortową, zmieniły nazwę na Technikum Hutnicze. W tym okresie w skład technikum wchodziły wydziały: hutniczy, chemiczny, elektryczny, energetyczny, mechaniczny I i II, planowania i normowania oraz dla pracujących. Kiedy utworzono Technikum Hutnicze, staliśmy się szkołą, która przede wszystkim kształciła fachowców dla budującej się Nowej Huty i tylko w roku szkolnym 1952—53 wydział hutniczy, którym kierował mgr inż. **Kazimierz Budzyński**, uruchomił 14 klas pierwszych o specjalnościach hutniczych. O znaczeniu szkoły dla szybko rozwijającego się przemysłu świadczy zorganizowanie w sierpniu 1956 roku Ogólnopolskiej Konferencji Nauczycieli szkół hutniczych Ministerstwa Hutnictwa we wszystkich sekcjach (humanistycznej, hutniczej, mechanicznej i energetycznej); głównymi prelegentami i przewodniczącymi byli nauczyciele ŚITZN, tj. mgr **Tadeusz Kowalski**, inż. **Stanisław Mańka**, mgr inż. **Jan Wojciechowski**, mgr inż. **Jerzy Czupryna** dr inż. **Marian Głodo** i mgr inż. **Emil Królikowski**.

W roku 1955 uległ niespodziewanej likwidacji wydział hutniczy, reaktywowany w roku 1959, kiedy to szkoła znalazła się w gestii zarządzania Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali MPC w Katowicach.

Na skutek usilnych starań dyrekcji szkoły, a zwłaszcza mgra inż. **Faustyna Kraha**, poparcia tej inicjatywy przez Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali i czynniki partyjne, w roku 1958 przywrócono szkole dawną jej nazwę Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, jako wyraz podtrzymania tradycji. Wówczas wydział planowania i normowania uległ likwidacji, wydziały elektryczny i energetyczny połączono w wydział elektroenergetyczny, podobnie postąpiono z wydziałami mechanicznymi, łącząc obydwie w jeden wydział. Z czasem z wydziału elektroenergetycznego wydzielono specjalność energetyki cieplnej i podporządkowano jej prowadzenie wydziałowi mechanicznemu. W skład kierownictwa szkoły wchodził: dyrektor ŚITZN — mgr inż. **Faustyn Krahl**, z-cy dyr. mgr **Roman Gruca**, mgr inż. **Jerzy Czupryna** i **Zbigniew Krzessa**, kierownicy wydziałów: elektrycznego — inż. **Stanisław Skulski**, mechanicznego — mgr inż. **Jan Wojciechowski**, chemicznego — mgr inż. **Józef Suckel**, warsztatów — mgr inż. **Czesław Bilnik**, kierownik internatu — **Henryk Żabicki**, zajęć pozalekcyjnych — **Cecylia Jeleńska** i wydziału dla pracujących — mgr **Józef Jabłoński**. Zgodnie z postępem wiedzy i potrzeb przemysłu otwarto na wydziale elektrycznym nową specjalność — elektronikę, na wydziale mechanicznym — automatykę, na wydziale hutniczym —

transport wewnętrzzakładowy oraz maszyny i urządzenia hutnicze, a na wydziale chemicznym — wprowadzono specjalność zabezpieczenia przeciwkorozyjne, która wygasła w 1979 roku.

W latach 1958 do 1970 nastąpiło wzbogacenie gabinetów przedmiotowych, pracowni specjalistycznych w wiele bardzo cennych urządzeń i aparatury, stawiając naszą szkołę w rzędzie szkół wiodących.

Okazją do podsumowań były obchody w 1970 roku 25-lecia ŚITZN w PRL. W roku 25-lecia szkoła liczyła 2182 uczniów zorganizowanych w 58 oddziałach 5-letniego technikum młodzieżowego, 260 słuchaczy na wydziale dla pracujących, zorganizowanych w 10 oddziałach trzyletniego technikum po zasadniczej szkole zawodowej oraz 35 słuchaczy w Państwowej Szkole Technicznej. Kadra liczyła 108 wykładowców etatowych i 176 dochodzących z przemysłu. Pracami szkoły kierowali: dyrektor mgr inż. **Józef Suckel**, z-ca ds. pedagogicznych — mgr **Mieczysław Kwapisz**, z-ca ds. technicznych — mgr inż. **Jerzy Czupryna**, kierownicy wydziałów: hutniczego — mgr **Władysław Bojko**, elektrycznego — inż. **Wiktor Wojciechowski**, mechanicznego — inż. **Jan Wojciechowski**, chemicznego — mgr inż. **Henryk Dydkowski**, warsztatów szkolnych — mgr **Franciszek Kuś** i wydziału dla pracujących — mgr **Józef Jabłoński**.

Mając wiele sukcesów, o których szerzej w podsumowaniu działalności szkoły w 35-leciu powojennym, z wielkim żalem przyszło nam opuścić gmach ŚITZN w roku 1972. Stało się to na mocy porozumienia zawartego pomiędzy ówczesnym rektorem Politechniki Śląskiej — prof. dr J. Szubą, a ówczesnym dyrektorem Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali, któremu szkoła podlegała, wiceministrem MPC — inż. Ryszardem Trzcionką. W wyniku tego porozumienia naszą siedzibę przejęła Filia Politechniki Śląskiej na swój ośrodek naukowo-dydaktyczny w Katowicach, a dla nas miały zostać wybudowane trzy obiekty szkolne w kilku sąsiednich miastach. Przy tym obiekty te miały odbiegać od koncepcji szkoły grupującej kilka tysięcy młodzieży — na rzecz obiektów przeznaczonych na 800 uczniów każdy.

Realizacja wspomnianego porozumienia okazała się dla szkoły bardzo niekorzystna. O ile politechnika konsekwentnie wyegzekwowała opuszczenie przez nas dotychczasowej siedziby, o tyle budowa obiektów dla nas nie została zrealizowana. W tym stanie wyprowadziliśmy się do pomieszczeń zastępczych. Wydział Hutniczy razem z dyrektcją i administracją szkoły przeszedł do budynku Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Katowicach, przy ul. A. Zawadzkiego 26, Wydział Mechaniczny razem z Wydziałem dla Pracujących znalazł tymczasowe pomieszczenie w budynku Zasadniczej Szkoły Zawodowej Huty „Baildon” przy ul. Dzierżyńskiego, Wydział Chemiczny przeszedł do pomieszczeń Technikum Hutni-

czego w Katowicach-Szopienicach, Wydział Elektryczny z częścią klas hutniczych zlokalizowano w nowo zbudowanym budynku szkolnym dla szkół przyzakładowych Huty im. F. Dzierżyńskiego, DAMEL i DEFUM w Dąbrowie Górniczej. Warsztaty szkolne i internat na razie pozostały na miejscu. Z początkiem roku szkolnego 1973—1974 internat został przeniesiony do nowo zbudowanego dla nas obiektu w Dąbrowie Górniczej, a na początku 1974 roku przeszły tam również warsztaty.

Wobec takiego rozproszenia oddziałów na terenie Katowic, co nie sprzyjało jednolitemu procesowi dydaktyczno-wychowawczemu, postanowiono od roku szkolnego 1974—75, po przebudowie niektórych pomieszczeń, zgromadzić wszystkie klasy z Katowic — za wyjątkiem klas dla pracujących — w budynku przy ul. Zawadzkiego 26. Pociągnęło to za sobą konieczność pewnych zmian organizacyjnych. W miejsce dotychczas prawie samodzielnych wydziałów powstały dwa zakłady, jeden w Katowicach pod kierunkiem mgra inż. **Henryka Dydkowskiego**, a drugi w Dąbrowie Górniczej, kierowany przez mgra inż. **Mariana Karkowskiego**. Dyrekcja i główna część administracji ŚITZN zgodnie ze statutem pozostała w Katowicach. W takich warunkach pracowaliśmy do końca roku szkolnego 1978/79.

Decyzją Kuratora Oświaty i Wychowania z dnia 8 czerwca 1979 r. połączono Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe i Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. F. Dzierżyńskiego w jedną jednostkę organizacyjną o nazwie Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe z siedzibą w budynkach przy ul. Zawadzkiego 26, a nowo wybudowany gmach w Dąbrowie Górniczej oddano na potrzeby Zespołu Szkół Technicznych Huty „Katowice”.

Tę decyzję ze szczególną radością przyjęli zwłaszcza starsi pracownicy ŚITZN, którzy nie mogli pogodzić się z warunkami, jakie zaistniały po wyeksmiutowaniu nas z budynku wzniesionego 50 lat temu. Szkoła, pracując od roku szkolnego 1979/80 przy ulicy Zawadzkiego 26, składa się z 5-letniego technikum młodzieżowego, kształcącego młodzież w specjalnościach: metalurgia surówki i stali, przeróbka stali, maszyny i urządzenia hutnicze, obróbka skrawaniem, aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa, analiza chemiczna — w 23 oddziałach; z 4-letnim liceum zawodowego kształcącego w zawodach: mechanik naprawy i budowy maszyn, mechanik automatyki przemysłowej i urządzeń precyzyjnych, mechanik obróbki skrawaniem — w 11 oddziałach; 3-letniego technikum zawodowego dla pracujących po Zasadniczej Szkole Zawodowej — kształcącego w 9 oddziałach; 3-letniego technikum zaocznego po Zasadniczej Szkole Zawodowej kształcącego w 6 oddziałach.

W pierwszym roku po połączeniu w ŚITZN pracowało 84 nauczycieli etatowych i 39 kontraktowych. Obecnie uczy się w tech-

nikum młodzieżowym 665 uczniów, w liceum zawodowym — 280, w technikum dla pracujących — 350, a na wydziale zaocznym — 180 osób.

A jak przedstawiają się problemy dydaktyczno-wychowawcze szkoły w powojennym 35-leciu?

Praca była niełatwa. W pierwszych latach po wyzwoleniu nie tylko brakowało najbardziej potrzebnych rzeczy, o czym była już mowa, ale największy problem stanowiła młodzież, która z różnym bagażem okupacyjnych doświadczeń wchodziła w mury szkoły. Nie tylko należało wyposażać ją w umiejętności zawodowe, ale przede wszystkim ukształtować jej światopogląd.

Dużą rolę w tym zakresie odegrały organizacje młodzieżowe, jak: ZWM, OMTUR, a później ZMP, który w 1950 roku liczył 1468 członków i przyczynił się do politycznego ożywienia życia młodzieży, inicjując wiele czynów społecznych i wciągając do współpracy pozostałą młodzież. Wiele godzin przepracowano wówczas przy budowie WPKiW, w kopalniach węgla kamiennego i przy wznoszonym Pałacu Młodzieży. 24 kwietnia 1949 roku za wybitne osiągnięcia szkolna organizacja ZMP otrzymała sztandar organizacyjny, do dziś przechowywany pieczołowicie w Szkolnej Izbie Tradycji.

Kontynuatorem tradycji ZMP był Związek Młodzieży Socjalistycznej, który w szkole powstał już 19 lutego 1958 roku, jako pierwsza tego rodzaju organizacja młodzieżowa na terenie szkół średnich w Katowicach. Ona też, podobnie jak ZMP, została jako pierwsza ze szkolnych organizacji w województwie wyróżniona nadaniem prawa posiadania sztandaru organizacyjnego. Pod auspicjami ZMS, naśladując przedwajenne „Echo Szkoły”, wydawano własne czasopismo pod tytułem „Młodość”. Wyrazem wyrobienia politycznego i wiedzy o współczesnym świecie niech będą sukcesy osiągnięte w Olimpiadach Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Obecnie ZSMP liczy około 300 osób i pod kierunkiem zaangażowanych i ofiarnych opiekunów osiąga wiele cennych wyników.

Podobne cele, jeśli chodzi o oddziaływanie na młodzież posiada również ZHP, którego bogate tradycje w naszej szkole sięgają okresu przedwojennego. Obecnie nasi harcerze należą do szczepu noszącego imię **Teofila Kani**, który będąc kierownikiem wydziału elektrycznego, szczególnie zasłużył się jako działacz wśród młodzieży harcerskiej naszej szkoły i dlatego już po jego tragicznej śmierci szczep przyjął jego imię. Udział w alertach naszych harcerzy jest sprawdzianem pełnej gotowości służby Ojczyźnie, a hasło „Serce, myśli i czyny Ludowej Ojczyźnie” znajdują pełne potwierdzenie w ich działalności. Od 29 października 1967 roku nasz szczep harcerski posiada swój sztandar organizacyjny.

Osobny rozdział w dziejach szkoły zapisał Samorząd Uczniowski, który od wielu lat, pod opieką mgr **Gertrudy Sarny**, staje się prawdziwym współgospodarzem szkoły. W ŚITZN posiada on bogate tradycje, bo w prostej linii kontynuuje bogatą działalność Bratniej Pomocy z lat 1932—39, która w latach czterdziestych i pięćdziesiątych prowadziła nawet własne domy wypoczynkowe w Polanicy-Zdroju. W roku 1977 za pieniądze, zarobione przez młodzież w czasie prac społecznie użytecznych, szkoła mogła zakupić Fiata 126p do prowadzenia kursów szkoleniowych dla uzyskania prawa jazdy.

Inne organizacje młodzieżowe też mają sukcesy. Szkolne Koło TPPR od roku 1979 chlubi się Złotą Odznaką Honorową Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, nadaną mu przez Zarząd Główny TPPR. Szkolne Koło PCK wyróżnia się szczególnie w eskulapiadach i eliminacjach drużyn sanitarnych, a Szkolne Koło Ligi Obrony Kraju osiąga dobre wyniki w zawodach o „Srebrny Muszkieter”.

Przewodnią rolę w życiu szkoły godnie wypełnia Podstawowa Organizacja Partyjna. Warto podkreślić, że od czasu powstania PZPR, nasza POP miała zawsze swoich przedstawicieli w składzie władz partyjnych miasta Katowic, wyróżniających się w tej działalności wysoką aktywnością i ideowością. W omawianym okresie pierwszymi sekretarzami POP-u byli tow.: **Stanisław Figura, Ludwik Niedbała, Telesfor Sadowski, Jak Setla, Teofil Kania** i najdłużej sprawujący tę funkcję — **Henryk Żabicki**. Spośród II gich sekretarzy szczególnie duży wkład w pracę POP mają absolwenci ŚITZN: tow. **Andrzej Smrokowski** i **Tadeusz Musiał**.

Od lat międzywojennych pracownicy ŚITZN byli i są członkami ZNP. Funkcje prezesów naszego oddziału ZNP sprawowali kolejno: prof. **Jerzy Biernacki**, mgr **Włodzimierz Madej**, mgr **Wiesław Gorzechowski**, dr **Franciszek Ludera**, mgr **Franciszek Pajak** i inż. **Czesław Żelazo**. Oddziałowi ZNP przy ŚITZN na przesterzeni ostatnich 35 lat nieobce były wzloty i upadki typowe dla tej organizacji w skali krajowej.

Tuż po wojnie na terenie szkoły zorganizowano stołówkę nauczycielską, służącą nauczycielom wszystkich szkół w centrum Katowic. Istotną pomoc w rozwiązywaniu trudności finansowych nauczycieli spełniała Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa, obsługująca do dziś poza pracownikami ŚITZN takie szkoły, jak: Zespół Szkół Technicznych im. S. Kaliskiego w Katowicach-Dąbrówce Małej, Liceum Muzyczne im. K. Szymanowskiego, Szkoła Podstawowa Nr 3 i niektórych pracowników Politechniki Śląskiej w Katowicach. Wieloletnim ofiarnym prezesem Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej jest prof. **Anatol Bogacki**.

Poziom wiedzy zdobytej w ŚITZN był wysoki. Staramy się w miarę naszych możliwości, aby się nie obniżał. Ze względu na zdobyte umiejętności praktyczne, wiedzę, zdyscyplinowanie, za-

angazowanie ideowe absolwenci ŚITZN nie mają. trudności ze znalezieniem pracy. Mimo, iż grono wykładowców dalekie jest od entuzjastycznych ocen, to jednak nasi absolwenci dają sobie radę w pracy i na studiach. Zawsze byli cenionymi pracownikami, stanowili silne grupy studenckie w wyższych uczelniach, a szczególnie w Politechnice Śląskiej. Ten poziom wiedzy technicznej osiągać dzięki wkładowi pracy wykładowców na stałe zatrudnionych w szkole, jak i dochodzących z przemysłu czy z wyższych uczelni oraz pracowników warsztatów szkolnych. Na przykład w latach 50-tych i 60-tych do ŚITZN dojeżdżało wielu wykładowców z AGH (doc. Kowalski, dr Z. Engler, dr Maciejewski) i z Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Obecnie, po okresie szczególnie trudnym dla nas, po latach 1972—1979, znów nawiązujemy kontakt z wyższymi uczelniami, np. z Uniwersytetem Śląskim. Wiele rzetelnej wiedzy przekazuje naszym przyszłym hutnikom doświadczony odlewnik ponad 25 lat pracujący w ŚITZN, inż. **Stanisław Mańka**. Nad rozwijaniem i pogłębianiem zainteresowań technicznych naszej młodzieży od 30 lat pracuje mgr inż. **Paweł Tuszyński**, prowadzący Szkolne Koło SITPH i Komisję Przedmiotów Zawodowych. Pod jego kierunkiem uczniowie biorą udział w turniejach Młodych Mistrzów Techniki. Ich prace są wysoko oceniane nie tylko na szczeblu wojewódzkim, ale i centralnym, np. prace absolwentów z 1980 roku — **Andrzeja Pastwy** i **Mirosława Dudy** przekazane na wystawę RWPG w Poznaniu. Nasi uczniowie są laureatami centralnej Olimpiady Wiedzy Technicznej (**Klaudiusz Gebauer**, który w 1978 roku ukończył szkołę i uczeń obecnej klasy Vb — **Roman Kempka**).

Z konkretną pracą zawodową mają nasi uczniowie kontakt w czasie zajęć warsztatowych, których sprawnym działaniem kierowali kolejno inżynierowie: **Tadeusz Ślaczka**, **Władysław Żak**, **Jerzy Czupryna**, **Czesław Bilnik**, **Franciszek Kuś**, **Kazimierz Żołędzki**, a obecnie **Jerzy Heilmann**. W warsztatach uczniowie poznają nie tylko konkretną pracę, ale i zarabiają, bowiem warsztaty są zakładem produkcyjnym. Np. bezpośrednio po wojnie w tych warsztatach wykonywano urządzenia mechaniczne do wydobywania barek zatopionych przez okupanta w okolicach Koźła. Naprawiano sprzęt rolniczy, laboratoryjny (np. dla AGH). Tutaj powstały projekty obrabiarek. Produujemy transformatory regulacyjne, wysyłane również za granicę.

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe nie tylko są znane jako kuźnia kadry technicznej, ale i jako szkoła, w której na wysokim poziomie stoi matematyka, fizyka, a starają się im dorównać przedmioty humanistyczne. Humanisci mają aspiracje, aby ich wychowankowie nie odczuwali braków z wiedzy społecznej, nie byli ubożsi duchowo. Nasi uczniowie byli laureatami centralnej Olimpiady Matematycznej (**Barczyk**), astronomicznej (**Kosz**), ale

i z języka rosyjskiego (**Włodzimierz Kidawa** i **Jacek Szoltysek**). Nasi absolwenci nie tylko kontynuują naukę w wyższych uczelniach technicznych. Mamy kilku absolwentów WAT-u, a nawet Akademii Sztabu Generalnego w Moskwie. Absolwenci naszej szkoły są ekonomistami, prawnikami, polonistami, lekarzami, czy też aktorami.

Różnorodne zainteresowania młodzieży wydobywają, rozwijają i pogłębiają często urządzone przez uczniów sesje popularno-naukowe — to nie tylko dotyczące nowości w dziedzinie techniki, ale i związane z aktualnymi wydarzeniami polityczno-kulturalnymi. Nieodzownym elementem pracy dydaktyczno-wychowawczej są wycieczki naukowe i turystyczno-krajoznawcze. Jak wspominają różni absolwenci, na zawsze utkwiły im w pamięci dobrze zorganizowane wycieczki do Trójmiasta, Warszawy, Wrocławia, Poznania, Gór Świętokrzyskich.

Artystyczne uzdolnienia u naszej młodzieży wyzwalano szczególnie wówczas, gdy istniały właściwie prowadzone zajęcia pozalekcyjne, gdy dysponowano odpowiednią bazą materialną (świetlice, gabinety, przy ul. Krasieńskiego), gdy zatrudniano nauczycieli etatowych do zajęć pozalekcyjnych, będących entuzjastami życia kulturalnego. Wówczas to w latach 50-tych i 60-tych — pod kierunkiem **Cecylii Jeleńskiej** zespoły teatralne odnosiły sukcesy nawet ogólnokrajowe, a stworzona przez mgra **Przemysława Bachowskiego** orkiestra symfoniczna zdobyła I nagrodę w skali ogólnopolskiej. Te tradycje usiłuje kontynuować obecnie dęta orkiestra szkolna.

W ŚITZN pracowali i pracują rozkochani w swoim przedmiocie nauczyciele wychowania fizycznego, prowadzący poza lekcjami Szkolny Klub Sportowy — obecnie noszący nazwę „GROM”. W roku 1965 szkoła otrzymała proporzec nadany przez Ogólnopolski Komitet Spartakiady 1000-lecia Państwa Polskiego za wzorowe zorganizowanie spartakiady szkolnej, a w 1967 roku została odznaczona przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki Medalem 100-lecia Sportu Polskiego za krzewienie kultury fizycznej i sportu w Polsce. Absolwentami ŚITZN, a zarazem znanymi sportowcami byli: lekkoatleci — **Marian Foik** (olimpijczyk), **Bartkowiak**, **Firlej** i **Majchrzak**; siatkarze — **Faliszewski**, **Czaja**; bokser — **Wojciechowski**; pływak — **Werner**; szybownik — **Makula** (posiadacz odznaki diamentowej) i inni.

Wysiłkiem całej młodzieży ŚITZN z lat 1965—67, kierowanej przez nauczycieli WF (**Elżbietę Bojkową**, **Wacława Ruseckiego**, **Józefa Ścigalskiego**, **Mariana Furmanika**) i wspomaganą przez Komitet Rodzicielski, który bardzo aktywnie włączył się do pracy, było wybudowanie w ciągu 24 miesięcy na obszarze 40 tys. m² stadionu sportowego. Wartość obiektu została wyceniona na sumę ponad 5 mln zł. Wprawdzie dziś nie służy ŚITZN, ale korzysta-

ją z niego studenci Politechniki Śląskiej i dzieci Osiedla Paderewskiego.

Wysokie efekty dydaktyczno-wychowawcze osiąga społeczność szkoły dzięki właściwej współpracy z rodzicami, z Komitetem Rodzicielskim przewodniczących, m.in. — Stanisław Skrzypczak, Paweł Urbańczyk, Bernard Puchała, Stanisław Padlewski, Łucja Stolorzowa oraz ofiarne matki — panie: Golikowa, Bratkowa, Mikłasińska, Kawczyńska, Mendalowa.

Za wybitne osiągnięcia w przygotowaniu kwalifikowanej kadry specjalistów dla potrzeb przemysłu nadano Śląskim Technicznym Zakładom Naukowym w lipcu 1965 roku Złotą Odznakę Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego.

Ukazując w zarysie historię 50 lat szkoły, starano się przedstawić jej dzieje możliwie najbardziej obiektywnie, nie wyolbrzymiając sukcesów, ale i nie eksponując nadmiernie klęsk. Jedno wydaje się bezsporne: szkoła dobrze spełniła zadania, jakie stawiano jej na początku. Ma piękną i zasłużoną przeszłość, w dalszym ciągu dysponuje zdolną, chętną do pracy i nauki młodzieżą. I choćby tylko w imię tych dwu racji należałoby życzyć Śląskim Technicznym Zakładom Naukowym, aby w dalszym ciągu kontynuowały pracę dla dobra naszego narodu, dla Polski Ludowej.

OPT K-ce zam. 82/81 1000 egz. 1-7